



krótko

Tradycja

Podczas kwietniowego spotkania „Verbum cum musica” w kościele pw. Świętego Krzyża tradycyjną muzykę wykonał na flecie Tomasz Dobrzański z Akademii Muzycznej, a na instrumentach dawnych towarzyszyli mu młodzi wrocławscy muzycy. Prelekcję „Tradycja w Biblii” wygłosił franciszkanin o. Bonawentura Smolka.

O młodych

O roli młodych w życiu publicznym, ich działalności obywatelskiej i perspektywach dla Polski dyskutowali prof. Jadwiga Staniszkis i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Panel na Wydziale Prawa UWr zorganizowało Stowarzyszenie Dolny Śląsk XXI.

Chrześcijański Tydzień Społeczny we Wrocławiu

Wspólnotowość drogą rozwoju

Czy idea solidarności to tylko nostalgiczne wspomnienie opozycyjnych kombatantów? **Jak stosować w praktyce społeczną naukę Kościoła?** Czy rozwój gospodarczy można pogodzić ze wspólnotowością? To pytania, które ożywiały dyskusje podczas wrocławskiego Tygodnia Społecznego.



TOMASZ LEWANDOWSKI

Ks. prof. Waldemar Irek, były prezydent RP Lech Wałęsa i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz podczas sesji otwierającej ChTS

Pierwszy ogólnopolski Chrześcijański Tydzień Społeczny pod hasłem „Wspólnotowość drogą rozwoju Polski” od 11 do 13 kwietnia zgromadził w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu polityków, działaczy związkowych, naukowców i przedstawicieli organizacji społecznych i pozarządowych. Honorowym gościem Tygodnia były prezydent RP Lech Wałęsa. W panelach dyskusyjnych udział wzięli m.in. Wiesław Chrzanowski, Tadeusz Mazowiecki, Maciej Płażyński i Marek Jurek.

Na zakończenie obrad uczestnicy przyjęli deklarację końcową. Uznają w niej naukę społeczną Kościoła za skuteczne narzędzie ewangelizacji. Odwołują się do podstawowych zasad życia społecznego: solidarności, pomocności i dobra wspólnego, deklarują wolę brania odpowiedzialności za przyszłość małych ojczyzn, a także Polski i jednoczącej się Europy.

ks. Andrzej Jerie

Nielegalni



KS. ANDRZEJ JERIE

OSTRÓW TUMSKI. 12 kwietnia 2008. Młodzi narodowcy krzykali: „Sierpem i młotem czerwoną hołotę” i „Precz z komuną”

Manifestacja Obozu Narodowo-Radykalnego i Narodowego Odrodzenia Polski, zorganizowana pod pretekstem „uczczenia ofiar Katynia”, została zdelegalizowana przez przedstawiciela władz miasta na krótko po jej rozpoczęciu. Powodem uznania demonstracji za nielegalną były niezgodne ze zgłoszonym w magistracie tematem manifestacji hasła wznoszone przez młodych narodowców. Policja zatrzymała ponad 200 uczestników demonstracji, którzy mimo decyzji władz nie chcieli się rozjechać. Zostali rozwiezieni do wrocławskich komisariatów, a następnie wypuszczeni. Miejmy nadzieję, że młodzi ludzie zrozumieją, że polskiemu patriotyzmowi nie służy noszenie brunatnej koszuli, ciężkich butów i ogolonej głowy.

ks. Andrzej Jerie

68. rocznica deportacji na Sybir



Młodzież przy kaplicy Sybiraków

WROCLAW. Rocznicę drugiej masowej deportacji Polaków na nieludzką ziemię dolnośląscy Sybiracy uczcili otwarciem i poświęceniem kaplicy Zesłańców Sybiru im. św. Rafała Kalinowskiego, ich patrona. Podczas uroczystości, która odbyła

się w Niedzielę Dobrego Pasterza 13 kwietnia, kaplicę w bazylice mniejszej – kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety poświęcił metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski w towarzystwie kapelanów Związku Sybiraków i gospodarza bazyliki ks. prał. płk. Januarego Wątroby. Przecięcia wstęgi dokonali przedstawiciele władz państwowych i sybiraczkich. We Mszy św. udział wzięli reprezentanci władz centralnych z min. Jackiem Sasinem, doradcą Prezydenta RP, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, a także żołnierzy, kombatanów, młodzieży, Rodziny Katyńskiej i Sybiraków. Kaplicę przekazano oddziałowi Wrocławskiemu Związku Sybiraków z inicjatywy kard. Henryka Gulbinowicza w 2004 r. Osoby, dzięki którym ona powstała, uhonorowano sybiraczkimi odznaczeniami. **JS**

Pamięć o księżętach



Przewodnicy PTTK licznie zgromadzili się na sobotniej konferencji w Trzebnicy

TRZEBNICA. W hołdzie Henrykowi Brodatemu w 770. rocznicę śmierci oraz jego synowi Henrykowi Pobożnemu w 767. rocznicę śmierci zorganizowano 12 kwietnia br. w klasztorze siostr boromeuszek w Trzebnicy konferencję. Jej celem było przybliżenie historii życia śląskich księżąt, a także zachęcenie do odwiedzania Trzebnicy i jej okolic. Mimo złej pogody na spotkaniu wzięło udział ponad stu przewodników PTTK oraz kilkudziesięciu zainteresowanych parafian. Konferencję otworzył wykład ks. prof. Antoniego Kiełbasy, po nim kilka słów o Trzebnicy i jej

walorach wygłosił przedstawiciel gminy Jakub Szurkawski. Kolejnym punktem programu była inscenizacja słowno-muzyczna przygotowana przez młodzież trzebnickich szkół. Po Mszy św. uczestnicy udali się szlakiem Dużej Ścieżki św. Jadwigi, otwartej we wrześniu ubiegłego roku. Symbolizuje ona drogę każdego człowieka. W niedługim czasie planowane jest również wytyczenie Małej Ścieżki Świętej Jadwigi na placu pielgrzymkowym w Trzebnicy. Będzie ona prezentowała życie św. Jadwigi i etapy w jej drodze do świętości.

Paulina Ziemińska

Co nas łączy?



WROCLAW. Dyskusja panelowa na temat „To, co nas łączy. Podstawy dialogu” zgromadziła 13 kwietnia w Domu Edyty Stein przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich, gminy żydowskiej i wspólnoty muzułmańskiej. Spotkanie zapoczątkowało całoroczny cykl wykładów i dyskusji na temat dialogu międzyreligijnego. W panelu dyskusyjnym udział wzięli metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski, naczelny rabin Wrocławia i Śląska Icchak Rapoport, bp Ryszard Bogusz, zwierzchnik diecezji wrocławskiej Kościoła ewange-

licko-augsburskiego, ks. mitral Eugeniusz Cebulski, proboszcz prawosławnej parafii św. Cyryła i Metodego, oraz imam Ali Abi Issa, dyrektor Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego we Wrocławiu (na zdjęciu). Moderowana przez prof. Elżbietę Dzikowską z Uniwersytetu Łódzkiego dyskusja skupiła się na doświadczeniach ekumenicznych uczestników panelu i na elementach, na których można budować jedność między wyznaniami chrześcijańskimi i religiami monoteistycznymi. **ks. AJ**

Pięknie śpiewać i walczyć szlachetnie

WROCLAW. I Festiwal Piosenki Religijnej „Chwalmy Pana w rytmie reggae”, który odbył się 10 kwietnia w sali parafialnej przy kościele pw. św. Maurycego, zgromadził 130 dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych. Muzyczne spotkanie zorganizowali katecheci z Siermierczej Sportowej SP nr 85 we Wrocławiu. Fachową pomocą wsparła ich Anna Długołęcka-Zamiar, która prowadzi w tej szkole dwa chóry „Cantilenę” – dla starszych dzieci (na zdjęciu) i „Kantilenkę” – dla najmłodszych. Spotkanie urozmaiciły m.in. występy Teatru Arka i kleryckiego zespołu „Christophoros”. Z wielkim zainteresowaniem

przyjęto pokaz szermierczy, po którym swoich sił w walce na florety spróbować mogli także goście festiwalu. Pierwsze miejsca w konkursowych zmaganiach zajęły wrocławskie przedszkole nr 12 i SP nr 50. **ac**

sprostowanie

W tekście „Order Rycerski św. Sylwestra” w nr. 13 GN z 30.03, wymieniając osoby z wrocławskiego środowiska, wyróżnione tym zaszczytnym papieskim odznaczeniem, pominęliśmy prof. dr. hab. Janusza Zaleskiego, byłego wojewodę wrocławskiego. Za niedopatrzenie przepraszamy. **Redakcja**

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniezdielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS 071 322 30 72, 071 322 37 09,
071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor
oddziału, Agata Combi, Jolanta Sasiadek

Młodzież z X LO w hołdzie Janowi Pawłowi II

Sektom nie!

Prawdziwy autorytet nie boi się pytań, nie uzależnia od siebie i nie ogranicza wolności – to jeden z najważniejszych wniosków panelowej dyskusji, która odbyła się w auli X LO we Wrocławiu.

Wzięli w niej udział bp Andrzej Siemieniewski, dr Stanisław Rosik, historyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, Agnieszka Lisiecka z Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach oraz Zenon Dąbrowski, filozof i pedagog szkolny z X LO. Goście odpowiadali na pytania uczniów dotyczące religii, wiary, poszukiwania Boga, kontaktów z wyznawcami różnych religii, istoty sekt i związanych z nimi zagrożeń. Panel był częścią sympozjum, które ukoronowało projekt „Sekty –

grupy nieformalne – subkultury – zagrożenia współczesnego świata”. Jest on częścią szkolnego programu prewencyjnego. Ideę zrealizowaną przez księży z parafii pw. Odkupiciela Świata oraz uczniów i grono pedagogiczne X Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej podjęto w hołdzie zmarłemu papieżowi Janowi Pawłowi II.

Spotkanie, które odbyło się 8 kwietnia, rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem bp. A. Siemieniewskiego, który w homilii mówił o odniesieniach współczesnego człowieka do sacrum na podstawie nauczania Jana Pawła II. Po Eucharystii uczniowie z koła historycznego zaprezentowali ruchy heretyckie w średniowieczu oraz sektę Charlesa Mansona z nurtu hipisowskiego lat 60. XX w. O poszukiwaniu sacrum w ujęciu historycznym mówił dr S. Rosik.

Czas zastanowienia się nad sprawami ważnymi zakończył pokaz szkolnej pantomimy, w której młodzież chciała podkreślić, że od nas wszystkich zależy nasze wyzwolenie i jeśli tylko chcemy, możemy wygrać walkę o nasze dusze.

Jolanta Sąsiadek

Promocja ekumenicznego tłumaczenia Pisma Świętego Jak chleb



Każdy mógł wziąć dla siebie egzemplarz Nowego Testamentu w tłumaczeniu ekumenicznym

Na całym świecie istnieje ponad 7 tys. języków mówionych. Tylko niecałe 500 z nich doczekało się własnego tłumaczenia całego tekstu Biblii.

Przygotowane przez biblistów z 11 Kościołów chrześcijańskich ekumeniczne tłumaczenie Pisma Świętego przedstawili zebrani w auli wrocławskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego uczniom i studentom przedstawiciele Towarzystwa Biblijnego w Polsce. Spotkanie odbyło się 10 kwietnia z inicjatywy Dzieła Biblijnego Archidiecezji Wrocławskiej.

Małgorzata Platajs, dyrektor generalny Towarzystwa Biblijnego w Polsce, przypominając historię przekładów natchnionych tekstów, tłumaczyła uczestnikom spotkania, dlaczego potrzebne są ciągle nowe tłumaczenia. – Na okładce naszego wydania Pisma Świętego jest chleb, bo chcemy dzielić się Słowem Bożym jak chlebem – mówiła. Jej zdaniem,

żeby Biblia była przystępna, trzeba ją ciągle na nowo tłumaczyć, dostosowując do zmieniającego się języka. – Każde pokolenie powinno mieć „swoją” Biblię – powiedziała M. Platajs.

Towarzystwo Biblijne w Polsce jest międzykościelną organizacją, która zajmuje się tłumaczeniem, wydawaniem i rozpowszechnianiem Biblii. Prowadzi takie akcje jak „Słowo Boże dla dzieci i młodzieży”, „Biblia w każdej więziennej celi” czy „Biblia dla krajów Azji dotkniętych tsunami”. Towarzystwo dysponuje specjalnym Bibliobusem, który może być wykorzystywany do różnego rodzaju akcji ewangelizacyjnych, mających na celu popularyzację Pisma Świętego.

Uczestnicy spotkania zostali poproszeni o wypełnienie ankiety na temat czytelnictwa Pisma Świętego. Na zakończenie rozdawane były egzemplarze ekumenicznego tłumaczenia Nowego Testamentu.

Ks. Andrzej Jerie



Spektakl pantomimy uczniowie X LO przygotowali pod kierunkiem aktora Teatru Współczesnego Mariusza Sikorskiego

■ R E K L A M A ■

Dziękujemy
za przekazanie 1%
podatku dochodowego na cele
Fundacji Evangelium Vitae
Siostry Boromeuszki

www.fundacja.boromeuszki.pl
KRS: 0000259108

Założycielka Ruchu Focolari wrocławianom

Bądźcie rodziną

„Nie przedkładajcie żadnego działania nad dobro rodziny. Dyskretnie, roztropnie, ale zdecydowanie twórzcie ducha rodziny. Bądźcie jedną rodziną”. To najważniejsze przesłanie duchowego testamentu **Chiary Lubich, która przez całe życie starała się zarazić ludzi miłością przewyżającą wszystko.**

Już jako młoda dziewczyna odnalazła w sobie płomień miłości, którym dzieliła się ze światem, odkrywając na nowo to, co Bóg najbardziej chciał ofiarować ludziom i Kościołowi. Gdy usłyszała, że Bóg kocha ją miłością absolutną, zaczęła zastanawiać się, co człowiek może zrobić, by jak najlepiej kochać Boga. Nie wystarczy modlić się i chodzić do kościoła. Trzeba nasłuchiwać, czego Bóg od nas oczekuje. Miłujcie się, aby wszyscy byli jedno.

Radykalizm miłości

Jan Paweł II na spotkaniu z Chiarą Lubich w 1984 roku podsumował jej charyzmat, nazywając to, co w nim najważniejsze, radykalizmem miłości. Założycielka Ruchu Focolari wraz ze swoimi towarzyszami odkrywała nowy pokój, nową

radość, nowe światło. Odkrywała zdolność do kochania, pochodzącą od Jezusa, dzięki której będzie On mógł być między ludźmi w ich domach, miejscach pracy, na ulicach. Zachęcała do odkrywania Boga w sobie, przekonując, że nie można kochać Tego, którego nie widzimy, nie kochając ludzi, którzy są widoczni obok nas. Dr Michel Vandeleene, główny redaktor książki Chiary Lubich „Charyzmat jedności”, przypominając zasady duchowości ruchu, podkreśla, że nie wystarczy kochać Boga i bliźnich, ale trzeba być razem. Aby się naprawdę miłować, trzeba być co najmniej we dwoje. Realizacja idei Trójcy Świętej w życiu, odkrywanie tajemnicy jedności, do której zachęca nas Jezus – byśmy wszyscy byli jedno – gdy zrozumiała to Chiara Lubich i jej towarzyszy, dotar-



Książkę Chiary Lubich podpisuje jej główny redaktor, dr Michel Vandeleene z Rzymu

ło do nich, że muszą rozejść się po całym świecie z takim przesłaniem.

Duchowość dla każdego

Po Lublinie, Warszawie, Krakowie i Katowicach „Charyzmat jedności” Chiary Lubich trafił do Wrocławia, gdzie zakończono polską trasę prezentacji tej niezwykłej książki. Przybyły na nią rodziny z Ruchu Focolari nie tylko z Dolnego Śląska, ale także z sąsiednich regionów. W wypełnionej auli Papieskiego Wydziału Teologicznego o Chiarze Lubich, jej duchowej doktrynie, działalności i wspólnocie, którą założyła, mówili, oprócz dra M. Vandeleene'a, prof. Józef Łukaszewicz, matematyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, wieloletni promotor małżeństwa i rodziny; prof. Krzysztof Wielecki, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, i ks. dr Waclaw Borek z teologii na Uniwersytecie Opolskim. Spotkanie poprowadził ks. prof. dr hab. Tadeusz Reroń z PWT.

Prof. J. Łukaszewicz odnalazł w „Charyzmacie jedności” fragmenty ważne dla Polaków i ludzi, dla których Europa i jej jedność to nie tylko słowa. Jego zdaniem, bardzo brakuje nam przedstawi-

cieli Ruchu Focolari wśród posłów, senatorów, członków rządu i dlatego tak często musimy wstydzić się poglądów głoszonych przez reprezentantów naszego narodu i podejmowanych przez nich działań. Prof. K. Wielecki mówił o braku trwałości uczuć i wynikających z tego nerwicach, depresjach. Podał zastraszające statystyki, mówiące, że związki partnerskie w Anglii trwają średnio 4 lata i dłużej ludzie nie potrafią ze sobą wytrzymać. Upatrywał tego kryzysu wartości w nieumiejętności kochania, braku miłości, którą głosiła Chiara Lubich. Podkreślał, że dziecko, które chce być kochane, zamiast rodzicielskiej miłości otrzymuje pozorną wolność. Jej nieuchronną konsekwencją jest destrukcja psychiki młodego człowieka, upokorzenie, lęki i neurotyzmy.

Propozycja Chiary Lubich może uchronić nas przed złem dzisiejszego świata, a idee zawarte w „Charyzmacie jedności” pomogą każdemu z nas odnaleźć właściwą drogę. Chiara jest nie tylko wasza, mówili do katolików żydzi i muzułmanie. Chiara ma wiele do powiedzenia wszystkim Kościołom i społeczeństwom.

Jolanta Sąsiadek



Wystąpien gości z zainteresowaniem słuchali uczestnicy prezentacji



29. Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu

Konstrukttywne narzekanie

Nietypowy chór maruderów i malkontentów zaśpiewał podczas tegorocznego Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Mowa o pierwszym w Polsce Chórze Narzekań.

Łiczący 57 osób zespół pod przewodnictwem Konrada Imieli, dyrektora artystycznego PPA, wystąpił w samo południe, 13 kwietnia, pod pomnikiem Bolesława Chrobrego. Miejsce premierowego wykonania ściśle wiąże się z przedmiotem skarg.

Chór tworzą zwykli mieszkańcy Wrocławia, którym leży coś na duszy. Kryteriami doboru nie były więc zdolności wokalne, a umiejętność konstruktywnego narzekania. Pomysłodawcy i wyko-

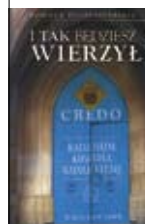
nawcy są przekonani, że jeśli nawet ich „śpiew” niewiele zmieni, to przynajmniej będzie czytelnym sygnałem artystycznego sprzeciwu na otaczającą nas rzeczywistość. A na co skarżą się wrocławianie? Na brzydotę pomnika Bolesława Chrobrego, remonty drogowe, wszechobecne korki, rozwodnione piwo w knajpach, psie kupy i złodziei skrzatów.

Idea chóru świetnie komponuje się z naturą Polaków, ale okazuje się, że nie tylko my lubimy sobie pomarudzić. Pomysł narodził się w mroźnej Islandii, gdzie The Complaints Choir of Helsinki wyśpiewał pieśń o zimnie i braku światła. Dziś chór narzekań mają już Birmingham, Jerozolima, Melbourne, Budapeszt, Sankt Petersburg czy Juneau na Alasce. A wkrótce dołączy do nich Wrocław. I kto powiedział, że narzekanie nie bywa twórcze?

Iwona Szajner

KKK (20)

Niepokalana NMP



Nawet niektórym studentom teologii zdarza się na egzaminie mylić Niepokalane Poczęcie

Najświętszej Maryi Panny z dziewiczym poczęciem Syna Bożego w łonie Maryi. Katechizm przytacza dogmatyczną definicję Niepokalanego Poczęcia sformułowaną przez papieża bł. Piusa IX: „Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególnie przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego” (KKK 491). Krótko mówiąc, Niepokalane Poczęcie mówi o poczęciu Maryi, a nie o poczęciu Jezusa. (...) Chrześcijańskie wspólnoty protestanckie, ani nawet Kościół prawosławny, nie przyjmują dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dlaczego zatem Kościół katolicki go przyjmuje i głosi jako prawdę objawioną przez Boga? (...) Każde ważne dzieło w ludzkim świecie wymaga odpowiedniego przygotowania (...) Katechizm wiąże Niepokalane Poczęcie NMP z wielkim misterium Wcielenia Syna Bożego, które rozpoczyna dla nas czas zbawienia (...). Świętość Maryi od chwili poczęcia jest zatem odpowiednim darem Bożym i przywilejem, aby mogła stać się Matką i świątynią Boga.

Ks. Włodzimierz Wołyniec

zaproszenia

Spartakiada w Henrykowie

Zwinnościowy tor przeszkód, piłka nożna i koszykowa oraz biegi sztafetowe, a także biegi przełajowe, potyczki naukowe, konkurs papieski, tenis stołowy i szachy wypełnią **3. Dziecezjalną Spartakiadę Liturgicznej Służby Ołtarza**. Impreza, pod honorowym patronatem metropolity wrocławskiego abpa Mariana Gołębiewskiego, odbędzie się 26 kwietnia w Henrykowie. Rozpocznie ją Msza św. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka, która poprzedzi konkursy i rozgrywki w dyscyplinach zespołowych i indywidualnych. Szczegółowe informacje i regulaminy zawodów sportowych znajdują się na stronie www.henrykow.archidiecezja.wroc.pl.



pod patronatem „Gościa”

„Pokochaj Miłość”

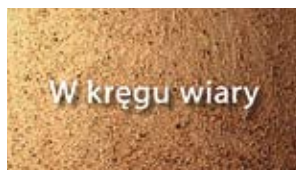
od 1 do 3 maja w Trzebnicy odbędzie się **XIII Salwatoriański Festiwal Piosenki Religijnej „Pokochaj Miłość”**. W części konkursowej zaprezentuje się 32 wykonawców, solistów i zespołów młodzieżowych. Wystąpi łącznie 200 osób. Ich muzyczne zmagania poprzedził konkurs wykonawców dziecięcych (do lat 15), który odbył się 19 kwietnia w Mikołowie.

Festiwal organizują salwatorianie. Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe oraz Zespół Placówek Kultury w Trzebnicy. Nad całością czuwa wspólnota Ruchu Młodzieży Salwatoriańskiej. Szczegółowe informacje na stronie www.festiwal.sds.pl

„Gość Niedzielny” jest patronem medialnym festiwalu, a wszelkie informacje o nim można uzyskać u ks. Mieczysława Tyłutkiego SDS, 502 644 222, e-mail: mailto:festiwal@sds.pl.

W telewizji wrocławskiej

Wkażdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław emitowany jest program **„W kręgu wiary”**. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej.



Młodzi tradycjon

KOŚCIÓŁ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NA PIASKU. Zimowa kaplica w niedzielny wieczór powoli się wypełnia. Wierni w skupieniu czekają na rozpoczęcie liturgii. **Będą uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej w tradycyjnym rytmie, nazywanej potocznie Mszą trydencką.**

tekst i zdjęcia

KS. ANDRZEJ JERIE

ajerie@goscmiedzielny.pl

Mozna byłoby się spodziewać, że na trydencką Mszę przychodzić będą pełni nostalgii staruszkowie, którzy w liturgii sprzed Soboru szukają wspomnień z dzieciństwa. Nic

bardziej mylnego. Tradycjonałiści to w większości ludzie młodzi. Przychozą rodziny z dziećmi, pary, studenci. Moją uwagę zwraca długowłose młody człowiek, ubrany w czarną skórzaną kurtkę. Maciej Podolski zupełnie nie pasuje do stereotypu konserwatyisty. Jest doktorantem ekologii i ochrony środowiska. Na tradycyjną Mszę przyjeżdża co tydzień od trzech lat z... Lubina. Dlaczego?

– Tu jest inaczej, bliżej Boga – mówi. – Jest cisza, skupienie. Przez ponad 1400 lat liturgia wyglądała w ten sposób i katolik, gdziekolwiek się znalazł, wiedział, że będzie odprawiana tak samo.

Inaczej

Tradycyjna Msza św. różni się od odnowionej po Soborze Watykańskim II liturgii nie tylko łaćną i odwróconym przodem

do ołtarza (a tyłem do wiernych) kapłanem. Nie rozpoczyna się od znaku krzyża i pozdrowienia, nie słycać odmawianej przez kapłana modlitwy eucharystycznej i słów konsekracji; mówi je po cichu zwrócony tyłem do wiernych. „Ojcze nasz” odmawia na głos tylko kapłan, a wierni dodają jedynie na zakończenie „...ale nas zbaw ode złego”. To tylko najbardziej rzucające się w oczy różnice. Nieprzygotowany obserwator nie zauważy także dialogu, który odbywa się między kapłanem a ministrantem. W kościele na Piasku ministrantów jest kilku. Mimo że do Mszy służą ubrani w są czarne sutanny i komże, nie są klerykami.

Piotr Szukiel jest studentem III roku historii. Na Msze w tra-



Tradycyjna liturgia jest pełna znaków, które mają podkreślać majestat i dostojność

Liturgia trydencka

Papież Benedykt XVI w liście apostolskim motu proprio „Summorum Pontificum” z 7 lipca 2007 zniósł ograniczenia dotyczące Mszy trydenckiej i postanowił, że może ją odprawić każdy ksiądz bez konieczności uprzedniego starania się o zgodę biskupa. Wcześniej taki wymóg wprowadził w 1984 r. Jan Paweł II, który zezwolił wtedy na stosowanie w pewnych okolicznościach Mszy trydenckiej według Mszału z 1962 r. Ponadto ordynariusz miejsca może erygować parafię personalną, kiedy na liturgię trydencką chce uczęszczać bardzo duża liczba wiernych. Liturgia rzymska ma więc obecnie dwie formy: zwyczajną (będącą wynikiem reformy liturgicznej przeprowadzonej przez Pawła VI w 1970 r.) i nadzwyczajną (trydencką według Mszału z 1962 r.).

aliści

dycyjnym rycie przychodzi od 2000 roku. Najpierw jako ministrant. Po jakimś czasie przejął organizację całosci. – Poza tym, że służę do Mszy, organizuję wyjazdy, pielgrzymki – mówi. – Staramy się tworzyć dla ludzi z Wrocławia i okolic załazek życia parafialnego.

To rzeczywiście załazek. We Mszy św. niedzielnej bierze udział nie więcej niż 50 osób. Jak się dowiaduję, około dwustu uczestniczy mniej lub bardziej regularnie. Dlatego interesuje mnie, czy nie czują się elitarną grupą na skraju jedności z Kościołem katolickim.

Elita?

– Nigdy nie czułem się marginesem Kościoła, tak jak to niektórzy usiłują wpoić, ani członkiem grupy elitarniej – mówi P. Szukiel. – Elitaryzm trąci pewną autocelebracją. Wszelkie środowiska elitarne w pewnym sensie zatracają sens. Tutaj tak nie jest – twierdzi z przekonaniem.

Ryszard Bartoszek, student IV roku archeologii, służy do Mszy trydenckiej w kościele na Piasku od dwóch lat. – Od 10 lat jestem ministrantem w mojej parafii – opowiada. – Im bardziej interesowałem się liturgią, tym bardziej widziałem, jak celebrowanie w większości kościołów jest traktowane po macoszem. Często słyszałem takie słowa: „Tego nie trzeba, to niepotrzebne, to jest tylko symbol, to jest tylko znak”.

Zdaniem R. Bartoski, w posoborowym rycie księży odstrasza wiernych, mówiąc o symbolach i znakach, które nic nie oznaczają. – W tradycyjnym rycie każdy gest ma za sobą kilka czy kilkanaście setek lat tradycji – tłumaczy.

Krytyczni

W wypowiedziach młodych tradycjonalistów z kościoła na Piasku czuje się nutę krytyki wobec postaw duchowieństwa. – Wielokrotnie byłem świadkiem

tego, jak ksiądz chciał uatrakcyjnić Msze i na przykład w Niedzielę Palmową po „Baranku Bożym” podczas ukazania postaci mówił: „Oto Baranek, który wjechał na osiołku”. W starym rycie jest to nie do pomyślenia. – Tutaj nie ma szans na gadulstwo księży – dodaje ks. Stanisław Pawlaczek, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny na Piasku, który od 1999 roku, za pozwoleniem ówczesnego metropolity wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza, celebrowa w tradycyjnym rycie. – Ksiądz nie może przerywać Mszy i gadać. Taki ksiądz konferansjer.

A może egzotyka?

Jak wytłumaczyć zainteresowanie młodych ludzi tradycyjną liturgią? Czy to nie przypadkiem poszukiwanie czegoś innego, oryginalnego, egzotycznego? – Ja nie szukam tu egzotyki, ale normalności. Tak, normalności wśród egzotyki nowego rytu – mówi Mateusz Wójcik, student filologii klasycznej. – Ta liturgia nie jest zdeterminowana przez człowieka – tłumaczy P. Szukiel. – Szeroki wachlarz możliwości, który daje nowy ryt, tutaj jest ujęty w ścisłe karby rubryk, które te ułomności ludzkie starają się temperować. – Rubryki to szczegółowe przepisy, określające sposób wykonywania gestów liturgicznych. Ksiądz, który w nowym rycie mógłby się zagubić, byłby jakiś taki zwykły, szary, bo nie umie zapalić ludzi, powiedzieć do dzieci, do młodzieży – w tym rycie odprawi piękną Mszę i nikt się nie zorientuje, czy jest to ksiądz z wielkim charyzmatem, czy nie. Rubryki pozwalają wejść księdzu w taki odpowiedni tor – mówi R. Bartoszek.

Krytyczne nastawienie tradycjonalistów do posoborowej liturgii jest ewidentne. „Stare” jest dla nich synonimem dobrego i zdrowego, a „nowe” – tego, co zepsute i prowadzące na manowce. Czy



Uczestnicy przychodzą ze swoimi mszalikami. Na każdą Mszę przygotowane są też tłumaczenia czytań i modlitw

krytykują też Sobór Watykański II? – To chlubna idea i wielka sprawa dla Kościoła – twierdzi P. Szukiel. – Mnóstwo rzeczy, które były zaniedbane przez stulecia, nadrobiono, ale pewne rzeczy zostały tak wprowadzone, że wylało dziecko z kąpielą. Szczególnie jeżeli chodzi o liturgię. W Polsce

te zmiany były wprowadzane stopniowo i płynnie. Czuwał nad tym kard. Stefan Wyszyński. Na Zachodzie, niestety, doprowadziło to do wielu problemów. U nas nikt nie stara się kontestować do robku Soboru Watykańskiego II. Nie o to chodzi. Ale pewne refleksje się budują. ■

Dlaczego tradycyjnie?



PIOTR SZUKIEL, STUDENT HISTORII

– To liturgia, która wymaga pewnego wysiłku. Nie jest czymś podanym, łatwym do zrozumienia. Tajemniczość nie jest najważniejszym elementem, ale świadomość, że to jest pewien pomnik, pieśń na cześć Pana, którą skomponowały wieki. To nadaje

tej Mszy bardziej dostojny charakter. Język sakralny, chorał gregoriański to elementy, które stanowią wyznacznik jedności w przestrzeni i trwałości w czasie – katolicyści tradycyjnej Mszy. Czy w Budapeszcie, czy we Wrocławiu, czy w Rzymie, wszędzie obowiązek uczestnictwa w niedzielnej Mszy mogą wypełnić tak jak u siebie w parafii. Te elementy stanowiły siłę tej liturgii, którą dzisiaj gdzieś zagubiliśmy.



MATEUSZ WÓJCIK, STUDENT FILOLOGII KLASYCZNEJ

– Tej Mszy jest bliżej do liturgii pierwszych wieków niż tej z „Novus Ordo”. Jeżeli Msze były odprawiane w katakumbach, na grobach, kapłan stał tyłem do ludzi, bo to były wnęki. Jeżeli chodzi o łacinę, to we wszystkich kulturach, gdzie był kult ofiarny, był też

język liturgiczny, w rytach wschodnich staro-cerkiewno-słowiański. Najważniejsze rzeczy były zaślaniające kotarami przy preistoczeniu.

PANORAMA SZKÓŁ KATOLICKICH – Katolicka Szkoła Podstawowa Caritas Archidiecezji Wrocławskiej im. ks. Jana Twardowskiego w Kotowicach

Małe jest piękne

Jan od Biedronki – tak bywa nazywany patron szkoły, poeta ks. Jan Twardowski. I coś z tych jego biedronek, żuczków i kwiatków, z pogodnych i serdecznych wierszy można w Kotowicach odnaleźć.

Szkoła położona jest kilka kilometrów w bok od trasy między Oławą a Wrocławiem, w pięknej okolicy wśród pól i lasów. Schludna i kolorowa, raz po raz z okazji rozmaitych imprez i uroczystości zmienia się w prawdziwie bajkowe miejsce. Ostatni Dzień Otwartych Drzwi sprawił na przykład, że w jej klasach zakwitły holenderskie tulipany, pojawiły się eleganckie Japonki w kimonach i postacie z angielskich bajek.

Uratowana

Odnowione sale wyglądają dziś kolorowo i pogodnie, a solidne boisko zachęca do sportowych zmagani. Ale nie zawsze tak było. Szkolny budynek, wzniesiony niegdyś dzięki determinacji rodziców, został zalany przez wielką wodę w 1997 r. Zniszczenia były ogromne i placówkę udało się ponownie uruchomić z wielkim trudem. Ciemne chmury zgromadziły się nad nią ponownie w 2000 r., gdy radni gminy Święta Katarzyna podjęli uchwałę o likwidacji szkoły. Rodzice znów wzięli sprawę w swoje ręce i podjęli starania o stworzenie w Kotowicach katolickiej szkoły. Jej prowadzenie

Uczestnicy corocznego konkursu recytatorskiego



Lekcja angielskiego w formie przedstawienia każdemu się spodoba

ówczesny metropolita kard. Henryk Gulbinowicz powierzył archidiecezjalnej Caritas. Uroczystego otwarcia dokonał 4 września 2002 r. Już w następnym miesiącu zapadła decyzja o wyborze patrona szkoły.

Z polnymi kwiatami

Niewiele placówek może poszczycić się tym, że ich uczniowie poznali swego patrona osobiście. Kotowickie dzieci taką szansę miały – przynajmniej te starsze. W 2004 r. słynny poeta przyjął patronat nad szkołą. Jeszcze przed uroczystością nadania jej imie-

nia uczniowie odwiedzili ks. Jana z okazji 89. rocznicy jego urodzin. Niezapomnianemu spotkaniu towarzyszyły wiersze, piosenki, bukiet polnych kwiatów. Szkolna delegacja osobiście składała jubilatowi życzenia także w 90. rocznicę urodzin. Uczniów z Kotowic nie mogło zabraknąć również w 2006 r., w czasie pogrzebu ks. Jana. W ich życiu szkolnym jest zresztą wciąż obecny – choćby dzięki organizowanym co roku recytatorskim konkursom, propagującym jego twórczość.

Niewielkie szkoły często są skazywane na zamknięcie. A trwa. I świadczy o wartości tego, co bliskie, naznaczone serdecznym, rodzinnym klimatem.

Agata Combik



Co nas wyróżnia



WIOLETTA ODORCZYK,
DYREKTOR SP
W KOTOWICACH
Szkoła jest nieduża i panuje w niej

prawdziwie rodzinna atmosfera. Klasy liczą do 15 osób. Żaden uczeń nie jest tu anonimowy. Wiemy, jaką sytuację ma w domu, jak się dziś czuje. Szkoła jest niewielka, ale jednocześnie dobrze wyposażona. Niedawno przeprowadziliśmy gruntowny remont. Od 1 września uruchamiamy poddasze, gdzie znajdzie się nowoczesna pracownia informatyczna z 16 stanowiskami dla uczniów, a także obszerna świetlica – o powierzchni... 120 mkw. Szkoła znajduje się w pięknym otoczeniu. Stoi na terenie zamkniętym, gdzie każdy obcy człowiek na pewno zostanie natychmiast dostrzeżony. Dzieciom zapewniamy naukę języka angielskiego już od zerówki, w wymiarze dwóch, a w starszych klasach trzech godzin. Szkoła organizuje rozmaite wyjazdy. W tym roku wszyscy uczniowie, oprócz zerówkowiczów, wyruszają razem na zieloną szkołę. Co nas jeszcze wyróżnia? Duża oferta pozalekcyjnych zajęć. Wśród nich są m.in. zajęcia z kultury amerykańskiej, warsztaty plastyczne, dziennikarskie (co miesiąc ukazują się kolejny numer naszej gazetki „Dzwonek do nieba”), zajęcia związane z członkostwem w chorze czy klubie sportowym „Samson”. I na koniec ważna informacja: choć szkoła jest niepubliczna, nie pobiera czesnego.